Numer pojedynczy 30 groszy

Rok I. Lwów, 1. lipca 1926 r. Nr. 8.

HODOWCA GOŁĘBI

Dwutygodnik ilustrowany poświęcony hodowli gołębi rasowych i pocztowych

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Cicha 5, telefon 2-83 | WYCHODZI 1. i 15. KAŻDEGO MIESIĄCA | Przedpłata wynosi: kwartalnie 1·50 zł., półrocz. 3 zł., rocznie 6 zł.

ALTSTEMER.

Gołąb ten znany pod nazwą *Berliner Altstämmer* lub *staroberlińskiego pląsacza* pochodzi z Berlina, gdzie jest główna siedziba jego hodowli od bardzo dawnych czasów.

Altstemer ma głowę grubą, okrągłą i gładką, czoło wysokie i szerokie, dziób bardzo krótki, gruby i jasny, tworzy z czołem piękną linję łukowatą. Oczy jasne (perłowe), u białych ciemno-brunatne, otoczone brwią szeroką, płaską i czerwoną, szyja dość długa, w tył wygięta, pulsująca, a krtań silnie wklęsła. Pierś szeroka, okrągła, wystająca i wysoko wzniesiona, grzbiet krótki, szeroki, w łopatkach nieco wklęsły, nieznacznie ku dołowi opadający i wypukły. Skrzydła szerokie i przylegające do ciała, spierają się na ogonie, którego końca nie sięgają. Podbrzusze krótkie, szerokie i okrągłe. Nogi niskie silnie opierzone (papucie).

Altstemer jest mały gołąb 30 cm długi, a z kształtu i postawy zbliżony nieco do *bielucha królewieckiego* i angielskiego *almonda*. Postawę ma pięknie wyprostowaną i daje nam typ bardzo eleganckiego i zgrabnego gołębia.

Rozróżniamy dziś *altstemery* **jednobarwne** w barwie czarnej, czerwonej, żółtej i białej, o ubarwieniu **sroczem** i **pstre** we wszystkich kolorach, te dwie ostatnie odmiany mają na szyi przed początkiem piersi białą plamkę w kształcie półksiężyca. Barwa powinna być wyrazista i z połyskiem.

Zdarzają się też *altstemery* które mają głowę otoczoną czubem, są także takie, które dobrze koziołkują — co nie jest wcale wadą, ale jest mniej lubiane i wymagane.

Największą zaletą *altstemerów* jest piękna postawa i budowa, pięknie zaokrąglona głowa, dziób dobrze osadzony, brew, dobry rysunek barwny i nogi opierzone.

Są one bardzo żywego i wesołego temperamentu, bardzo łatwe do chowu i wytrzymałe na zmiany atmosferyczne. Najlepiej się chowają i rozwijają na wolności. Latają dość dobrze, wysiadują pilnie jaja i karmią troskliwie młode. Często staczają bójki, nieźle się orjentują i prędko przyzwyczajają do nowego gołębnika.

Wadą jest zła budowa, głowa z kantami, dziób cienki i długi, brew biała i wąska, oko żółto-czerwone, kiepski rysunek ubarwienia i nogi nieopierzone.

W wschodniej Małopolsce nie były te piękne gołębie dotychczas wcale znane, dopiero z chwilą powstania wolnej Ojczyzny sprowadzono je z Poznańskiego, Pomorza i Gdańska i mają wielu zwolenników z pośród wybitnych hodowców. Tak samo w Królestwie Polskiem nie były przedtem znane.



Altstemer

Władysław Chwałek

Historja gołębi pocztowych.

Gołębie znajdowały się już w bardzo dawnych czasach. Pierwszym gołębiem o którym wiemy, był gołąb z arki Noego. Historja naprowadza nas, że już w tych czasach używano gołębia jako środka łączności. Z rozmaitych rzeźb egipskich dowiadujemy się, że Egipcjanie wypuszczali wielkie stada gołębi podczas różnych uroczystości (3.000 lat przed Chrystusem). Liryk grecki Anakreon porucza gołębiom w swych pieśniach misję przenoszenia miłosnych listów. Podczas igrzysk olimpijskich używano gołębie, a zwycięski Taurostenes doniósł swemu ojcu o zwycięstwie zapomocą gołębia.

Chińczycy szczególnie chronili gołębie przed ptactwem drapieżnem. Egipscy marynarze na trzy dni przed przybyciem do brzegu, zawiadamiali zapomocą gołębi o swym powrocie. W Egipcie kursowała poczta gołębi i była państwową instytucją. Poczta ta była urządzona w ten sposób, że w całym kraju były wybudowane wysokie wieże, a wiadomości wysyłano z jednej wieży (stacji) do drugiej przez gołębie.

Wtedy już używano gołębia jako środka łączności podczas walk, donosząc o zbliżaniu się nieprzyjaciela, o zwycięstwie lub używając go jako szpiega. Cesarstwo babilońskie miało na chorągwiach znak gołębia, a także na monetach wybite były wizerunki gołębi.

Dalej z historji dowiadujemy się, że do Europy gołębie sprowadzone zostały przez holenderskich żeglarzy i nazwano je „bagdetami", prawdopodobnie od miasta Bagdadu. Do Rzymu dostały się gołębie przez Sycylję, a tam używano je przeważnie do wysyłania różnych wiadomości. W Persji istniała poczta gołębiarska, a dobrze wyćwiczone gołębie były bardzo drogie. Sułtan Kalif Achmed bardzo lubił gołębie, nakazał je hodować we wszystkich zamkach i twierdzach celem otrzymywania wiadomości z całego kraju, sam też wyznaczał gołębiom imiona i przeznaczał do podróży.

W wojnach krzyżowych używano gołębie jako środki łączności, a w r. 1098 chwycono gołębia, który miał meldunek o zamiarach nieprzyjaciela. W r. 1197 gołąb pocztowy przyniósł wiadomość o zwycięstwie Krzyżaków. Kronika podaje, że w r. 1288 było w Kairze 1900 gołębi używanych w służbie pocztowej, a ówczesny sułtan w podróżach używał gołębi do wysyłania rozkazów. Pierwszą pocztę gołębią w Europie zaprowadzili Turcy

między Konstantynopolem a Budą (Węgry) w r. 1541. Drogę tą około 170 mil przebywały gołębie w 24 godzinach, zaś z Konstantynopola do Aleksandrji w jednym dniu. W Europie zachodniej gołąb pocztowy był najpierw w Holandji. W Anglji w r. 1735, w Belgji w r. 1765. W czasie ostrzeliwania Antwerpji używano gołębi pocztowych, zaś we Francji zniszczono wszystkie podczas rewolucji.

Rodzina Rotszyldów miała stację gołębi pocztowych i na niej zarabiała wielkie sumy, otrzymując przy pomocy tych gołębi wiadomości z giełdy. Kiedy Napoleon poniósł klęskę, Rotszyld dowiedział się o tem trzy dni prędzej, aniżeli rząd i wykupił papiery wartościowe dorabiając się w ten sposób wielkiego majątku. Zapomocą gołębi pocztowych otrzymywała giełda w Antwerpji w r. 1820 wiadomości giełdowe z Brukseli, Londynu i Paryża.

Pierwszy lot gołębia pocztowego w r. 1820 z Paryża do Vernier powitała cała ludność bardzo uroczyście przy odgłosie muzyki i wystrzałów moździerzowych przyczem noszono go w wspaniałym koszu przez ulice miasta. To było powodem założenia poczty gołębiarskiej między Paryżem a Brukselą i Antwerpją. W ten sposób pisma belgijskie otrzymywały wczesne wiadomości z przebiegu rewolucji francuskiej w r. 1848.

W Belgji powstało pierwsze Towarzystwo Hodowli Gołębi pocztowych w roku 1826 i pod nazwą „Libre D' Abeona" istnieje do dziś. Gdy w r. 1849 budowano telegraf z Berlina do Aachen, biuro Reutera korzystało z gołębi pocztowych i przesyłało wiadomości do miejscowości, które nie miały linji telegraficznej.

Dokończenie nastąpi. *Red.*

Kilka słów o znaczeniu hodowli gołębi domowych.

Sprawa hodowli gołębi wogóle powinna być traktowana poważnie, gdyż zasługuje na to bezsprzecznie zarówno ze względów przyrodniczych, estetycznych, etycznych, gospodarczych i wojskowych.

Smiesznym jest filister wzruszający ramionami z politowaniem na wzmiankę o chowie gołębi, twierdząc iż jest to zabawka przystojna tylko dla urwiszów przedmiejskich.

Z punktu przyrodniczego przedstawiają gołębie domowe niezmiernie pouczający przykład bogactwa form, upierzenia i wielkości tych ptaków, wywodzących się — jak to K. Darwin — wykazał od wspólnego typu, a mianowicie gołębia dzikiego skalnego.

Liczymy obecnie ponad 200 ras gołębi domowych, które znowu rozpadają się na wielką ilość odmian wtórorzędnych.

W dziedzinie piękna gołębie stanowią niewyczerpany motyw dla artystów i źródło natchnienia poetów (Wordsworth, Juvenal, Szekspir, Moore).

Zamiłowanie do ich hodowli budzi też przywiązanie do ogniska rodzinnego, a w każdym razie troska o ich pielęgnację, upodobanie w oblatywaniu i tresurzy odciąga mężczyzn od zaniedbywania domu i szukania rozrywek, połączonych często z kosztowną stratą czasu.

Gospodarczo wyzyskiwaną jest hodowla gołębi znakomicie przez masowy ich eksport oraz import i tuczenie w krajach zachodnich. Ma ono też doniosłe znaczenie dla rolnictwa.

Długoletnie naukowe badania wykazały bezpodstawność twierdzenia, jakoby gołębie żerujące po polach, wyrządzały szkody. Przy tych badaniach stwierdzono niezbicie, że w wolu i żołądku zabijanych gołębi znachodziła się tylko znikomo mała ilość ziarn zbożowych, natomiast, że główne ich pożywienie stanowią ziarna i nasiona chwastów.

W czasie rewolucji francuskiej z powodu mylnego mniemania o szkodliwości gołębi wydano w r. 1796 rozporządzenie wzbraniające ich chowu i skazujące wszystkie na wybicie.

Jednakowoż już po upływie 3 lat zniesiono ten drakoński wyrok, gdyż okazało się, iż pola uprawne zostały nawiedzone nieznaną przedtem ilością chwastów.

Wydano wówczas olbrzymie sumy na sprowadzenie gołębi do Francji z innych krajów.

Wystąpiła tu jaskrawo nieoględność dorywczego ustawodawstwa, tworzącego zawsze gwałtownym przewrotom politycznym i społecznym.

Wreszcie doświadczenia wojny światowej wykazały, iż gołębie pocztowe oddają nieocenione usługi w utrzymaniu łączności i komunikacji listowej.

Dzięki wiadomościom przenoszonym przez gołębi zapadały rozstrzygające postanowienia, które bądź kosztowały życie wielu tysięcy ludzi, bądź też ocaliły od pogromu.

W każdym wypadku braku lub uszkodzenia współczesnych mechanicznych środków łączności albo w razie niemożności ich zastosowania — gołębie pocztowe występowały na widowni, jako zbawcy w potrzebie. Także obecnie, pomimo ogromnego postępu i rozwoju techniki utrzymania łączności, zdarzają się zaburzenia i przerwy niekiedy w chwilach, gdy utrzymanie komunikacji jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia.

W grudniu 1925 i styczniu b. r. powodzie i burze uszkodziły liczne urządzenia łączności do tego stopnia, że nie można było z nich korzystać. N. p. 2 stycznia 1926 r. nastąpiło pęknięcie małych i silne uszkodzenie wielkich anten stacji iskrowej wieży Eifla; 30 grudnia 1925 połączenie telefoniczne z Hagen w Westfalji z obszarem przemysłowym zostało przerwane z powodu zerwania i zalania wodą wezbraną kabli; 21 grudnia 1925 ogólne zaburzenia w połączeniach telefonicznych w całych Niemczech skutkiem wielkich zawieji śnieżnych; 20 grudnia 1925 przerwy w połączeniach kablowych z Pangarem; w Anglji zniszczono 137 przewodów telefonicznych, a Dublin pozbawiony zupełnie łączności; 23 grudnia 1925 zostały we Francji połączenia telefoniczne i telegraficzne prawie całkowicie zburzone.

Przykładów takich nieraz bardzo uciążliwych przerw w komunikacji telefonicznej i telegraficznej mamy też corocznie bez liku w Polsce.

W podobnych wydarzeniach wszędzie tam, gdzie chów gołębi pocztowych jest należycie zorganizowany i rozgałęziony — mogą gołębie pocztowe z najlepszym skutkiem wypełnić zadanie zniszczonych lub uszkodzonych środków łączności.

Pozatem gołębie pocztowe mogą być wielce użyteczne lekarzom, wyjeżdżającym do dalej mieszkających pacjentów, gdyż mogą być użyte do wezwania dalszej pomocy lub wcześniejszego zamówienia potrzebnych leków i opatrunków.

Odlegle położone fabryki, dwory wiejskie i leśniczówki mogą sobie zabezpieczyć nieprzerwaną łączność w razie popsucia się linji telefonicznych.

Górnicy, badacze i kolumny ratunkowe pracujący w okolicach pozbawionych stałych środków łączności używają gołębi pocztowych z bardzo dobrym skutkiem.

Podobne znakomite usługi w przenoszeniu wiadomości oddają te gołębie w utrzymaniu komunikacji, informacyjne pomiędzy lądem a latarniami morskiemi, okrętami pożarniczymi i pilotowymi, statkami powietrznymi i latawcami.

J. Victorini

Gołąb perski wysokolotny.

Gołębiarstwo wedle upodobania hodowców dzieli się na różne działy. Jedni hodują tylko gołębie pocztowe, inni opasowe, dalej wywrotne, polskie, zagraniczne, wysokolotne, te ostatnie bardzo mało znane

To co jedni hodują i cenią — drudzy wyśmiewają i bagatelizują. Jedni widzą całą przyjemność w pięknej budowie, upierzeniu, drudzy w dobrej orjentacji, inni zaś i tych mamy najmniej w górnym i długim locie, który trwa od 4—9 godzin bez przerwy.

Naprzykład gołąb rasy wschodniej **perski**, budową podobny do *mewki*, ma dziób cienki i długi, nogi niskie, upierzenie o barwie niewyraźnej, robi na pierwszy rzut oka wrażenie zwyczajnego *polucha* bez wartości — a jednak dla amatora i miłośnika dobrego lotu jest on więcej wart, jak najpiękniejsze okazy innych ras. Słuszne więc tu przysłowie: „że nie to dobre wszystko, co się świeci".

Gołąb ten wypuszczony z pod siatki wylotu z wielkim łoskotem, trzaskiem i życiem wylatuje, powoli wybija się w górę, a po jakimś czasie (zależnie od pogody i wiatru) okazuje się nam jako mały punkt na horyzoncie, widzimy go jakby stał w powietrzu, to znów różnymi ruchami zachwyca obserwatora, a niektóre chociaż pięknie koziołkują wcale się nie obniżają w locie. Czasem znów jakiś zabłąkany gołąb pragnie ich towarzystwa i zbliża się do nich, wysila — jednak spada w dół nie mogąc dorównać im. Lot tych gołębi nie można długo obserwować gołem okiem, a tylko przez lornetkę lub w wodzie (stawia się dużą balję pełną wody na podwórzu, siada przy niej i w niej obserwuje lot i ruchy gołębi).

Tak jak hodowca gołębi pocztowych oczekuje powrotu swoich ulubieńców z podróży z bijącem sercem i tęsknotą — tak znów zwolennik dobrego lotu z piersią pełną radości — patrzy i cieszy się swojem stadkiem, które tworzy małe punkty na błękicie, to znów znika za chmurami, by wrócić po paru godzinach.

Te więc najrozmaitsze zalety gołębi same naszą familję gołębiarską podzieliły na różne działy i kierunki, a przecież wszyscy — choć nie jednej i tej samej rasy — kochamy gołębie i dla nich wyrzekamy się często wszystkiego i poświęcamy bez granic.

Gołąb *perski* ma upierzenie płowo-czerwone, ogon biały ma po obu bokach 1—3 sterówek barwy całego upierzenia, co nazywają niektórzy hodowcy „widelcami". Są także w barwie płowo-czarnej i płowo-niebieskiej. Barwa upierzenia, jak u niektórych ras nie gra tu ważniejszej roli. U nich największą zaletą to górny i długi lot. Gołąb ten podczas lotu trzyma się pilnie swego stadka i nigdy nie siada na obcy dach.

U nas lot gołębi wysokolotnych mało znany i ceniony i śmiało możemy stwierdzić, że zanika, ginie — a należałoby się tem więcej zająć.

Mamy wprawdzie kilku wybitnych hodowców tych gołębi, ale to mała liczba, dopiero przez okazywanie tych gołębi na naszych wystawach i wykazywanie pisemne lotu, możemy bardzo dużo zrobić i zachęcić innych do chowu tychże.

Chociaż z polskich ras *sokół gdański* także należy do wysokolotnych gołębi, ma jednak mało miłośników, bo nie cenimy lotu, tylko wyszukujemy to wszystko co jest nieuzasadnione i wprost szkodliwe dla danej rasy.

Nałęcz

GIL.

Nazwę *gil* otrzymał ten gołąb z powodu znacznego podobieństwa upierzenia do małego ptaka gila. Pewnem jest, że gołąb ten pochodzi z Europy, a utrzymują, że z Rosji, Dalmacji lub Węgier. U nas przed laty licznie napotykany we wsch. Małopolsce, dziś tylko można go znaleźć na Pomorzu i w Wielkopolsce.

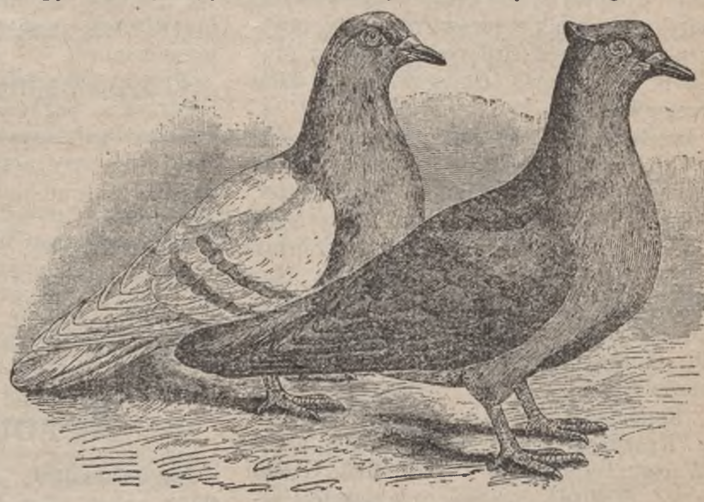
Gil ma głowę długą, wąską, lekko wypukłą, gładką, czasem zaopatrzoną ostrym czubkiem do góry wzniesionym, czoło płaskie, dziób długi, cienki, prosty na końcu lekko zgięty — jasny, czasem ciemnorogowy, oko żółtoczerwone lub czerwone, brew wąska ciemno-czerwona, szyja średnio długa, pierś szeroka, grzbiet prosty lekko ku tyłowi opadający, skrzydła nie sięgają końca ogona, na którym się opierają, podbrzusze krótkie i okrągłe, nogi niskie do kolan opierzone, silnie czerwone (karminowe).

Gil ma postawę lekko pochyloną ku przodowi. Długość od końca dzióba do końca ogona wynosi około 33 cm. Gołąb ten jest bardzo płochliwy, trudno się przyzwyczaja do nowego miejsca, jest płodny, jednak nie chowa młodych troskliwie, lata nieszczególnie, a najważniejsze, kiepsko się orjentuje.

Charakterystyczne barwy upierzenia *gila* są czerwone lub żółte upierzenie głowy, szyi, grzbietu, piersi, brzucha i podbrzusza, natomiast skrzydła i ogon są rozmaicie ubarwione.

Mamy *gile miedziane*, które mają tarcze skrzydeł i ogon czarne, lotki zaś białe, dalej te same o ubarwieniu niebieskiem.

Gil złoty ma skrzydła i ogon barwy niebiesko-czarnej, a czasem czysto niebieskiej.



Gile

Są dalej znane *lustrogile miedziane* i *złote*, te posiadają na skrzydłach wiązania, pręgę przy końcu ogona i piękną grę kolorów.

Mamy *gile* niebieskie z czarnemi wiązaniami, czarno-łuskowane z białemi wiązaniami, białoloty, a zdarzają się i z białą czapeczką (krymką) na głowie.

Gołąb ten tak bardzo podobny do małego gila, chociaż piękny upierzeniem nie utrzymał się u nas i z każdym dniem znika. Na wystawie tegorocznej w Bydgoszczy jedną piękną parę wystawił p. Will, obecnie lwowski hodowca p. Werberg posiada piękne gile.

Władysław Chwałek

Każdy hodowca gołębi powinien popierać swój organ fachowy „Hodowca Gołębi", Lwów, ul. Cicha 5.

Korespondencje.

Poznań.

Okręgowy Związek Hodowców Gołębi Pocztowych na D. O. K. VII z siedzibą w Poznaniu urządził 9 maja b. r. w lokalu p. Jarockiego w Poznaniu przy ul. Masztalarskiej 8, walne zebranie przy udziale 19 delegatów i licznie zebranych hodowców jako gości.

Delegaci reprezentowali 47 głosów, 11 Tow. nie wysłało swych delegatów. Zebranie zagaił o godz. 11 m. 20 przewodniczący p. Pawlak, witając zarazem zebranych, a w szczególności przedstawiciela Szefostwa Łączności p. kpt. Gołębiowskiego. Większością głosów obrano p. por. Grudzińskiego jako przewodniczącego walnego zebrania, który powołał na sekretarza p. Kargola. Po sprawozdaniu przewodniczącego oraz sekretarza i skarbnika nastąpił podział nagród za rok 1925, z których przypadały na Poznań 2, na Rawicz 2 i na Leszno 1 nagroda. W dalszym ciągu obrad omawiano urządzenie wystawy w r. bież. Urządzenie takiej wystawy powierzono Zrzeszeniu Tow. podróżujących Go-

łębi Pocztowych w Poznaniu, do którego należą następujące Tow. Hod. Goł. Poczt.: „Wesoła Nowina“, „Kanonier“, „Strzała“, „Warta“ i „Kurjer“. Przewodniczący p. por. Grudziński oznajmia, że Ministerstwo Spraw Wojskowych przyznało i w tym roku subwencję w wysokości 1000 Zł, dla Zw. Hod. Goł. Poczt. za które zakupiono nagrody na loty starych gołębi za 500 Zł i za taką samą kwotę na loty młodych gołębi. Następnie wniesiono nowy paragraf do ustawy O. K. Z. H. G. P., a mianowicie paragraf tyczący sądów honorowych, który ma wszelkie sprawy jak przeprowadzenia dochodzeń śledczych, spory w Tow. i t. p. z ramienia Okręgowego Związku przeprowadzić.

Po 10 minut. przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli: p. por. Bogdański jako prezes, z Tow. Hod. Gołębi Poczt. „Kanonier“ 7 d. a. k., zastępca prezesa p. Jankowiak z Tow. Hod. Goł. Poczt. „Wesoła Nowina“, sekretarz p. Ratajczak z Tow. Hod. Goł. Poczt. „Strzała“, zastępca sekretarza plut. Liebner z „Kanoniera“ 7 d. a. k., skarbnik st. wachm. Konieczny także z „Kanoniera“ 7 d. a. k. Jako ławnicy pp. Kusztelski z Tow. Hod. Gołębi Poczt. „Warta“ i Duchalski z Tow. Hod. Gołębi Poczt. „Kurjer“. Sprawę uregulowania rachunków starego zarządu powierzono na wniosek p. por. Grudzińskiego nowo obranemu zarządowi. W skład komisji rewizyjnej weszły Tow. „Poczta Wojenna“ i „Wesoła Nowina“. Pod wnioskami omawiano jeszcze kilka dalszych punktów, tyczące Towarzystw. Zebranie miało wygląd dość poważny. O godz. 4 m. 30 salwuje przewodniczący zebranie hasłem „Dobry lot“.

Prezes	Sekretarz
Bogdański	*Ratajczak*
Por. 7 d. a. k.	Poznań, Górna Wilda 189
Poznań-Sołacz	(Osada Kolej. dom 44)

Szan. Czytelnikom jak i szerszym warstwom społeczeństwa podaje się do łaskawej wiadomoci, iż wszelkie sprawy tyczące Hodowli Gołębi Pocztowych, Wystaw, lotów propagandowych i t. p. należy odtąd kierować na ręce wyżej wymienionych, z podaniem dokładnego adresu.

Jarosław.

W dniu 23 maja b. r. odbyło się zebranie członków Sekcji Gołębi poczt. przy Pierwszem Małopolskiem Towarzystwie chowu drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu z następ. porządkiem dziennym:

1) Wybór dwóch członków do Wydziału Sekcji
2) Loty gołębi
3) Sprawa dzikich hodowców
4) Budowa stacji zarodowej goł. poczt.
5) Wkładki członkowskie
6) Prenumerata „Hodowcy Gołębi“
7) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił i otworzył przewodniczący Sekcji p. kpt. Kosydarski Franciszek. Jako członkowie Wydziału weszli pp. Koziara Aleksander i Dziuba Marcin.

Ćwiczenia gołębi postanowiono kontynuować dotychczasowym sposobem. Przewodniczący Sekcji przedstawił sprawę budowy stacji zarodowej na co członkowie przyrzekli pomoc.

Sekretarz Sekcji podał do wiadomości zebranych istnienie czasopisma „Hodowca Gołębi“ zachęcając do prenumeraty i wskazując przytem doniosłość własnego czasopisma, którego brak odczuwaliśmy dotychczas. Kilku członków Sekcji postanowiło bezzwłocznie wspomniane czasopismo zaprenumerować.

Przy sposobności zebrania wywiązała się towarzyska pogawędka na temat hodowli i tresury gołębi pocztowych, która trwała dość długo przynosząc niejednemu mniej doświadczonemu hodowcy wiele cennych wskazówek.

Wydział Sekcji dąży do urządzania jaknajczęściej podobnych zebrań, co przychodzi jednak z dużą trudnością na skutek braku większego zainteresowania poszczególnych członków.

Rozmaitości.

Sprostowanie. W numerze 7 „Hod. Goł.“ na str. 2 pod artykułem „Historja gołębi“ opuszczono podpis autora p. *Emila Schayera.*

Czyja własność? Zabłąkany pocztowy gołąb 7 czerwca b. r. karpiaty ciemny, numer obrączki V 24 24 329, obrączki gumowej 120—936. Do odebrania w Hodowli Gołębi Pocztowych w Złotnikach, p. Chorzelów, pow. Mielec.

Kradzież. Członkowi L. T. H. G. R. p. Maksymiljanowi Górskiemu (Lwów, Bogdanówka 11) skradziono koguta i kurę rasy polskich czubatek. Ostrzega się przed nabywaniem tychże i prosi o podanie jakiejkolwiek wiadomości.

Lwowskie Tow. Hodowców Gołębi Rasowych.

(Protokół z posiedzenia Wydz. z 8/VI br.)

Obecni członkowie Wydziału w komplecie. Protokół z ostatniego posiedzenia Wydziału odczytano i po poprawieniu przyjęto. Po załatwieniu spraw administracyjnych omawiano sprawę urządzenia jarmarku gołębi, następnie sporządzenia klatek wystawowych, dalej omawiano stosunki panujące podczas targu gołębi na pl Strzeleckim.

Przyjęto w poczet członków Twa pp. Wojciechowskiego, Kiesela, Sacałę, Michalskiego, Starka, Filipowskiego, Gofryka, Inż. Waldmana, Ząbczyka, Jasińskiego i Mazura (Kosów).

W końcu po omówieniu kilku spraw lokalnych zamknął prezes posiedzenie.

Prosimy o podawanie adresów hodowców gołębi.
Administracja „Hodowcy Gołębi“

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: WŁADYSŁAW CHWAŁEK

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha 5, telefon nr. 2-83